Czwarte posiedzenie
Sejmu krajowego galicyjskiego
we Lwowie,
dnia 20. kwietnia 1861.

Przewodniczący Marszałek xiążę Leon Sapieha.

Obecni ze strony rządu p. Karol Mosch, wiceprezydent krajowy.

Zastępca komisarza rządowego p. Karol Neuser.

Liczba posłów obecnych 135.

Początek posiedzenia o godzinie 10 i pół.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu posiedzenia z dnia 19. kwietnia 1861.

2. Sprawozdanie komisyi do sprawdzenia wyborów ustanowionej.

3. Wniosek pana Alexandra Dzieduszyckiego względem ustanowienia dyet i kosztów podróży dla posłów na Sejm krajowy.

Marszałek: Zacznie się posiedzenie odczytaniem protokołu.

Poseł Zatwarnicki (sekretarz) czyta.

Marszałek: Czy ma kto przeciw protokołowi co do zarzucenia?

Poseł Zahorejko: Tu sut meży namy takii, kotoryi ne rozumijut po polski, tomu wnoszu, aby buł protokoł pereczytanyj i po ruski.

Marszałek: Wczoraj zapadła uchwała Izby, że to odczytanie nie ma nastąpić.

Poseł xiądz Pawlików: Na dwoch perwszych posidżeniach bulo uchwałeno, aby protokoł buł po ruski pysanyj i czytanyj; jesły na jednym tak uchwałeno buło, to tak maje i teper buty. Poneże jesły protokoł spysanyj jest a ne czytanyj, to ne maje użytku dla nas, chyba dla potomnosty, a teper my podajem....

Marszałek (przerywa): Tu nie jest kwestya ogólna, ja dam objaśnienie: protokół będzie po polsku i po rusku drukowany i rozdawany.

Poseł xiądz Ginilewicz: Ja wnoszu, aby buł pereczytanyj, bo czasu dużo ne zaberaje, a wsi rozumity budut.

Marszałek i kilka głosów: Uchwała zapadła.

Poseł xiądz Ginilewicz: Ja podaju na protiw toho protokołu protest. (Podał sekretarzowi protest.)

Marszałek: Czy nie ma kto naprzeciw protokołu co do powiedzenia?

Poseł xiądz Pawlików: Wczorajsze wnesenije moje, aby uważaty na ruskij narid w połowyci, szczo do czytania protokołu, ne czuwjem teper pereczytane w protokoli.

Poseł Krzeczunowicz: Wezwanie to jest niesłuszne, ponieważ taki przedmiot nie należy do protokołu dlatego, że nie było nad nim dyskusyi żadnej; jeżeli xiądz Pawlikow wiedział jak się obrady nasze toczą, to uważał, że rozmowy nie bywają w protokół wniesione; zapewne ten wniosek jest w stenograficznych sprawozdaniach zapisany.

Poseł xiądz Pawlikow: Jesły jest tam zapysanyj, to ja odstupaju.

Marszałek: Xiądz Pawlików odstępuje, więc protokół jest przyjęty.

Poseł xiądz Pietruszewicz: W sprawi mojej osoby choczu peremowyty: Jako człen komisyi stenograficzeskoj, proszu wysokoje sobranie, aby mene toje oswobodyło od toho obowiazka dla słabych sył i trudiw, jakij na odnoho człena ruskoho podaje, dla toho podaju toje wnesenie.

Poseł Krzeczunowicz: Każdy członek musi robić podług swoich sił, kiedy jest raz wybrany.

Poseł xiądz Pietruszewicz: Do seli diłaju wedla moich sył, no słabe zdorowie ne izwolaje mni dalij praciuwaty.

Marszałek: Ja dzielę tę prośbę xiędza Pietrusiewicza na dwie części: najprzód czy uwolnić — potem, jak zastąpić — głosowaniem przez kartki, czy przez powstanie?

Poseł Ziemiałkowski: Komisya redakcyjna uchwałą wysokiej Izby mianowaną została, sądzę zatem, że ona powinna zadecydować, czy uwolnić czy nie, i dopiero wtenczas, jeżeli uwolni — musimy przystąpić do mianowania nowego zastępcy — tymże samym sposobem, co i przedtem, a więc nie przez powstanie lecz przez kartki.

Poseł Paszkowski: Nie przesądzając wcale czy Izba zechce xiędza Pietruszewicza uwolnić lub nie, wnoszę, jeżeli postanowionym będzie nowy wybór do komisyi redakcyjnej, aby komitet tejże komisyi powiększonym został, gdyż podług tego jak dotąd, są stenograficzne wyroby dostarczane, liczba obecna członków jest niewystarczającą.

Poseł xiądz Treszczakowski: Ja sohłaszaju sia takoż, ażeby xiędza Pietruszewicza dla jeho słaboho zdorowia uwolnyty.

Marszałek: Więc oddaje pod wotowanie 1. czy Izba uwalnia xiędza Pietruszewicza; 2. czy Izba przystąpi do wniosku p. Paszkowskiego, aby powiększyć komplet komisyi.

Poseł Paszkowski: Mój wniosek jest tylko ewentualny, ma miejsce tylko wtedy, gdy Izba uwolni od czynności xiędza Pietruszewicza, i przezto

nowy wybór spowodowanym będzie, w przeciwnym razie nie czynię wniosku, któryby drogi czas Sejmu zmarnował.

Poseł xiądz Ginilewicz: Y ja za tym, aby abo uwilnyty xiędza Pietruszewycza, abo dodaty jeszcze odnoho. Koły tu chodyt także o jazyk, to ja proponuju xiędza Łozińskoho.

Marszałek: Więc czy Izba uwalnia? Kto za, niech powstanie (mało członków powstaje).

Marszałek: Stawiam więc dwie kwestye: kto jest za uwolnieniem xiędza Pietruszewicza od zasiadania w komisyi redakcyjnej, niech raczy powstać (kilka posłów z sprawej i z lewej powstaje), więc xiądz Pietruszewicz musi zostać w komisyi — teraz drugą kwestyę.

Poseł Paszkowski: Po nieprzyjęciu pierwszego wniosku, druga kwestya upada.

Poseł Hubicki: Ja podnoszę ten wniosek, żeby komisya przybrała sobie dwóch lub trzech członków dla wzmocnienia sił pracujących.

Poseł Dr. Dietl: Ja myślę także, żeby komisya redakcyjna przybrała sobie kogoś z członków, i aby w tym celu nie przedsiębrać nowego wyboru i nie tracić czasu, gdyż mamy kilka dni tylko posiedzeń jeszcze, a w tym krótkim czasie musimy ile możności wszelkie potrzeby uwzględnić, jestem przeto za przybraniem.

Poseł xiążę Adam Sapieha: Ja nie rozumiem jakim sposobem może przybierać komisya redakcyjna nowych członków — to chyba ci nowo przybrani nie z wyboru Izby wyszli członkowie, będą jej sekretarzami; nie mogąc dopuścić, aby komisya redakcyjna dowolnie się wzmacniała, sprzeciwiam się usilnie postanowionemu w tym względzie wnioskowi; niech raczej, jeżeli już jest krótki czas do posiedzeń, komisya podwoi swą pracę, by sprostać zadaniu, a niech nie wymaga wzmocnienia.

Poseł Paszkowski: Komisya nie prosiła o przybranie nowych członków.

Poseł Krzeczunowicz: Proszę o głos.

Marszałek: Pan Krzeczunowicz ma głos.

Poseł Krzeczunowicz: Komisya redakcyjna nie uchwala, ani żadnego wniosku nie stawia; zatrudnieniem jej jest czysta formalność, i nie pociąga za sobą tak wielkiej odpowiedzialności, aby do przybrania nowych członków i do wzmocnienienia siebie, potrzeba było aż formalnego wyboru Izby — moim zdaniem, aby nie odejść za daleko od reguł, nic nie szkodzi, aby komisya redakcyjna wzmocniła się kilką członkami — przybranie to wszakże dziać się będzie z następnem zatwierdzeniem Izby.

Głosy: Tak! tak!

Poseł xiądz Ginilewicz: Ja wnoszu, szczoby ani tratyty czasu, ani hołosowaty, ałe pre-

znaczyty xiędza Józefa Łozińskoho z Jaworowa do toi komisyi. (Szmer w Izbie.)

Poseł Dietl: Proszę o głos. (Szmer ciągłe trwa.)

Poseł xiądz Dobrzański: Pan Dietl jako wnioskodawca, prosi o głos.

Marszałek: Pan Dietl ma głos.

Poseł Dietl: Jako wnioskodawca proponowałem, aby komisya redakcyjna mogła sobie przybrać dwóch albo trzech członków ku pomocy, wszelako nigdym nie sądził, aby to przybranie stało się sposobem dowolnym, bo jeżeli przybranie komisyi stanie się za następnem zatwierdzeniem Izby, jak to każden za rzecz naturalną uważa — żadna dowolność nie ma tu miejsca. Wniosek mój wyjaśniam tym sposobem.

Marszałek: Wniosek pana Dietla poddaję więc pod głosowanie: Kto jest za tym, aby komisya redakcyjna dobrała sobie dwóch lub trzech członków ku pomocy, i aby Izba wybór jej następnie zatwierdziła — niech raczy powstać (prawie cała Izba powstaje).

Marszałek: A zatem komisya jest upoważniona do wybierania 3 lub więcej członków, których Sejmowi przedłoży do zatwierdzenia.

Pan wiceprezydent Mosch (czyta): Za zleceniem Jego Excel. pana ministra Stanu mam za-

szczyt zwrócić uwagę wysokiego Zgromadzenia Sejmowego, że w skutku ułatwienia wykonania mandatu, udawano się do Rządu o udzielenie zaliczek na podróż dla posłów nie mających środków. W skutek tego udzielono 43 posłom, podług załączonego wykazu imiennego, zaliczek w sumie ogólnej 3670 złotych. Upraszam o umieszczenie wniosku tego rządowego na porządku dziennym.

Poseł Alexander hr. Dzieduszycki: Ja mam zaszczyt zrobić uwagę szanownej Izbie, że już wczoraj w tej mierze podałem mój wniosek.

Marszałek: Jest wniosek, który nam został oddany, wniosek ten przedłożono komisyi; pan Rogawski był referentem — może nam zechce odczytać.

Poseł Bętkowski: Zwracam uwagę szanownej Izby, że na porządku dziennym stoi na drugiem miejscu: Sprawozdanie komisyi do sprawdzenia wyborów ustanowionej; na trzecim zaś: Wniosek p. Aleksandra Dzieduszyckiego względem ustanowienia dyet i kosztów podróży dla posłów na Sejm krajowy. Ten więc porządek nie może być pominiony.

Marszałek: Marszałek ma prawo zmieniania porządku; jednakże to nie jest wcale zmianą, tylko postawienia wniosku następnego naprzód.

Poseł Rogawski: Czy mam ten wniosek odczytać?

Kilka głosów: Tak! tak!

Poseł Rogawski (czyta): Wniosek naglący: Zważywszy, że wielu z posłów z poświęceniem zajęć środków do życia im dostarczających wypełniają obowiązki w Sejmie naszym, wnoszę: Wysoka Izba uchwalić raczy, żeby wyznaczone zostały dyety w kwocie 3 zł., mówię: trzech zł. reńskich w. a. tudzież, żeby wysoka Izba uchwalić raczyła zwrot kosztów podróży tam i na powrót przez posłów poniesionych. W razie zapadłej uchwały, raczy xiążę Marszałek znieść się z c. k. Namiestnictwem w celu jak najspieszniejszego wypłacenia. — Wniosek ten odesłany został do specyalnego wydziału Sejmu, co szanowna Izba raczy do wiadomości powziąść. Wydział ten zastanawiał się nad tym wnioskiem, i uznał, że co do zasady płatności, z takowym się zgadza. Utrzymuję bowiem, że w przeciwnym razie zamkniętą byłaby droga wszystkim tym, którzy z gorącem sercem i z dostatecznem wykształceniem chcieliby zadaniu odpowiedzieć, a nie mieliby środków do pokrycia kosztów. Komisya zgadza się więc zupełnie na ten wniosek, jednakże zasada ta nie powinna być posunięta za daleko, bo w takim razie byłaby może pobudką do niecnych chęci; i nie dla zasady, ale dla widoków otrzymania zapłaty przyjmowanoby mandata. Wydział uznał ilość 3 zł. w. a. za dostateczną do skromnego a przyzwoitego utrzymania się we Lwowie. Jest tedy za tem, aby wysoka Izba tę uchwałę

zatwierdziła. — Co do kosztów podróży uchwalono aby od miejsca pobytu, rachując po 1 zł. w. a. na milę, koszta zwrócone zostały. W tem zamieszcza się wszystko, inaczej zaś byłyby w obliczeniu trudności.

Marszałek: Pan Dzieduszycki ma głos.

Poseł Dzieduszycki: Pojmuję, że wniosek ten niemile mógłby zrobić wrażenie tem, iż najprzód o materyalnym bycie posłów tu radzimy, jednak potrzeba wymaga tego, i jestem za tem, ażeby wniosek był przyjęty.

Marszałek: Kazimierz hr. Wodzicki ma głos.

Poseł hr. Wodzicki (z mownicy): Jak najusilniej popieram wniosek pana Alexandra Dzieduszyckiego, a to z 3 powodów: nie jest to myśl na dzisiejsze czasy, ale myśl przyszłości; nie Sejm centralny w Wiedniu ma uzupełnić potrzeby nasze, ale Sejm krajowy, który, jest nadzieja, przed jesienią zwołany znowu będzie; a zatem płaca posłów teraz zdecydowaną być powinna. Bądź co bądź, jeżeli jedni już wzięli, to i drudzy wziąść powinni, abyśmy się zrównali; przedewszystkiem bronić mamy tej zasady: wszyscy powołani jesteśmy do pełnienia obowiązków, wszystkim nam nie majątek prawo daje do otrzymania tej godności posłów, lecz kluczem do tego jest prawość i zdolność; jednak płaca wysoka być nie może, ażeby w przyszłości posłowie w słu-

żbie krajowej nie dla wysokości dyet o takową się ubiegali. Jako mężowie rozumu i pracy, powinniśmy mieć i oszczędność na względzie; więc popieram wniosek, i uznaję 3 zł. dziennie jako dostateczne.

Marszałek: Pan Ziemiałkowski ma głos.

Poseł Dr. Ziemiałkowski: Zupełnie się zgadzam z wnioskiem pana Dzieduszyckiego; sądząc wszelako, że gdyśmy się tu zjechali, abyśmy radzili o potrzebach kraju, powinniśmy uważać, ażeby nie ten wniosek nas najprzód zajmował, któren osobistych potrzeb posłów dotycze; niech raczej takie pierwej uchwały zapadają, które się tyczą całego kraju, a tem pokażemy, że przedewszystkiem dobro kraju na sercu nam leży, a więc popierając ten wniosek proszę, aby go na dni kilka odroczyć.

Poseł hr. Wodzicki: Ponieważ przeciwko temu wnioskowi nikt w Izbie nie miał nic do zarzucenia, więc wnoszę, ażeby go Marszałek pod głosowanie poddał.

Marszałek: Chcę się wytłumaczyć, gdyż p. Ziemiałkowski żąda odstąpienia od dziennego porządku. Wniosek jego jest ważny, i skoro będziemy ukonstytuowani, to dalej tą drogą pójdziemy. Komisya nie mogła dotychczas innego wniosku przygotować, postawionym więc został na porządku dziennym wniosek pana Dzieduszyckiego, jako mniejszej wagi. Poddam go pod głosowanie tak jak stoi, to jest, że

dieta posła podczas pobytu na Sejmie, dziennie ma wynosić 3 zł. w. a., a koszta podróży po 1 zł. w. a. za milę.

Poseł Rogawski (odczytuje powtórnie wniosek): Komisya się zgadza z wnioskodawcą co do wspólności dyety i kosztów podróży.

Marszałek: Kto jest za wnioskiem, raczy powstać. (Wszyscy powstają.) Wniosek przyjęty.

Proszę referenta komisyi do sprawdzenia dalszych wyborów.

Poseł Borysikiewicz: Nim sia zacznut sprawdženia wyboriw, chtiwbym tu hołos podnesty, że nam brak regulaminu, a toj brak porjadku duže nam sia czuty daje — radbym, aby został odczytanyj takij regulamin.

Marszałek: Wniosek należy oddać do komisyi.

Liczne głosy: Do komisyi — do komisyi.

Marszałek: Referent komisyi do sprawdzenia wyborów ma głos.

Poseł Krzeczunowicz: Jako referent sekcyi V. przedkładam następujące akta wyborcze:

Okręg wyborczy Kołomyja; powiaty Kołomyja, Gwoździec i Peczeniżyn; uprawnionych do głosowania było 161, udział wzięło 160, były drobne nieformalności, jako to: nie wszystkie kartki legitymacyjne były załączone; ale na to komisya nie zważała.

Wspominamy o tem tylko dla tego, ażeby urzędy i komisye na prrzyszłość łepiej na to zwracały uwagę, ponieważ mogłyby czasem z tego ważniejsze wynikać następstwa. Przy tem wyborze otrzymał Mikołaj Kowbasiuk 103 głosy; oprócz małej nieformalności nie ma komisya nic do zarzucenia, i stawia wniosek ażeby ten wybór był przyjęty.

Marszałek: Czy mogę zrobić wniosek — chociaż wczoraj uchwalono, aby Ci powstawali, którzy głosują affirmative — czy nie byłoby stosowniej, chociaż może nie tak jak w inszych parlamentach, ażeby Ci którzy są przeciw przyjęciu powstawali, czy zgoda?

Wszyscy: Zgoda, zgoda!

Marszałek: Kto ma co przeciw wnioskowi komisyi — niech raczy powstać.

Wszyscy siedzą.

Marszałek: Więc wybór przyjęty.

Referent: Lwowska izba handlowa i przemysłowa. Uprawnionych do wyborów było 23, udział miało 16, pan Józef Breuer otrzymał głosów 15, przeciw temu wyborowi komisya nie ma nic do zarzucenia, zatem wnosi, aby wybor był przyjęty.

Marszałek: Kto przeciw temu, niech powstanie.

Siedzą wszyscy — więc wybór przyjęty.

Poseł Krzeczunowicz: *Brody, Izba han-*

dlowa i przemysłowa: Wyborców było 15, stanęło do głosowania 10, otrzymał p. Hausner 8 głosów; nie mamy nic do zarzucenia, przeto komisya wnosi, aby wybór był przyjęty.

Marszałek: Kto ma co przeciw temu, niechaj powstanie. (Wszyscy siedzą) Więc wybor przyjęty.

Poseł Krzeczunowicz. *Kraków, Izba handlowa i przemysłowa.* Uprawnionych wyborców było 22, udział we wyborze miało 15, pan Kirchmayer otrzymał większość prawie jednogłośnie, bo 14 głosów. Jakkolwiek 2 głosy były pisemnie podane a jeden przez pełnomocnictwo, które nie były ważne i chociaż te 3 głosy potrącić od powyższych 14, zawsze jeszcze większość znakomita.

Marszałek: Czy ma kto co przeciw temu wyborowi? (Wszyscy siedzą) Więc wybor ważny.

Poseł Krzeczunowicz: Miasto Biała. Było wyborców zapisanych 308, udział w wyborach brało 171. pan Seidler prow. burmistrz z Krakowa, dostał głosów 166, więc prawie jednomyślnie wybranym został. Komisya nie ma nic do zarzucenia, i wnosi, aby wybor był za ważny uznany.

Marszałek: Nie ma nikt nic przeciw temu? (Wszyscy siedzą) Więc wybór uznany.

Poseł Krzeczunowicz: Okręg wyborczy Ropczyce. Uprawnionych wyborców było 110, głosu-

jących 104, większością zatem głosów, bo 76 głosami obranym był x. Ludwik Ruczka, który w tym okręgu wyborczym był wyborcą — zresztą akta są w zupełnym porządku — przeto komisya wnosi, ażeby wybór Izba za ważny uznała.

Marszałek: Czy jest kto temu uznaniu przeciwny, niech raczy powstać (nikt nie powstaje), więc uznany wybor za ważny.

Poseł Krzeczunowicz: Okręg wyborczy Wadowice, Kalwarya i Andrychów — uprawnionych wyborców było 174, głosowało 169, większość absolutna 85 głosów; więcej bo 113 głosów otrzymał p. Józef Baum, który jest wyborcą między właścicielami większych posiadłości w okręgu krakowskim,— akta w porządku, przeto wnosi komisya, aby wybor ten uznany został za ważny.

Marszałek: Czy ma kto co przeciwko temu, niech powstanie (nikt nie powstał), a więc ważny.

Poseł Krzeczunowicz: Obwód wyborczy Kraków, Mogiła, Liszki i Skawina — uprawnionych było wyborców 167, głosujących 159, większość 80, otrzymał 130 głosów pan Walery Wielogłowski, który sam jest wyborcą między właścicielami większych posiadłości w okręgu wyborczym krakowskim; akta są w najzupełniejszym porządku — przeto komisya wnosi, aby wybór p. Wielogłowskiego przez Izbę za ważny uznany został.

Marszałek: Jeżeli ma kto przeciw temu wyborowi co do zarzucenia, niech raczy powstać, (nikt nie wstaje) a więc wybor ważny.

Poseł Krzeczunowicz: Okręg wyborczy Nowy Sącz, uprawnionych 550, głosowało 374, większość więc głosów 188 — obranym został 207 głosami a więc o 19 głosów wiecej nad połowę pan Julian Gutowski. — Głosowało wielu przez pełnomocnictwa, i to takich, którzy nawet do tego prawa nie mieli — jednak odtrąciwszy nawet liczbę tych głosów — zawsze pan Gutowski ma większość za sobą — zatem komisya wnosi, ażeby Wysoka Izba wybor pana Gutowskiego uznała za ważny.

Marszałek: Jeżeli ma kto co przeciw temu wnioskowi, niech raczy powstać (nikt nie wstaje) więc wybór ważny.

Poseł Krzeczunowicz: Okręg wyborczy obwodu rzeszowskiego. Uprawnionych do wyborów było 102, głosowało 83 — najwięcej głosów otrzymali pan Ignacy Skrzyński 79 głosów i pan Dr. Juwenal Boczkowski 77 głosów — obadwaj panowie są także wyborcami; pan Ignacy Skrzyński między właścicielami posiadłości większych, a pan Boczkowski jako urzędnik w Krakowie.

Komisya wnosi za uznaniem wyboru.

Marszałek: Jeżeli ma kto co do zarzucenia przeciw temu wyborowi, niech powstanie (nikt nie wstaje) a więc wybór przyjęty.

Poseł Krzeczunowicz: Okręg wyborczy Stary Sącz składający się z powiatów Stary Sącz i Krynica. Uprawnionych do głosowania było 116. Głosowali wszyscy. Większością, bo 60 głosami obrany został posłem Michał Kmietowicz. Akta w porządku. Komisya wnosi wybór ten uznać za ważny.

Marszałek: Czy nikt nie ma nic przeciw temu wyborowi? (Nikt nie powstaje.) Więc wybór ten ważny.

Referent Krzeczunowicz: Miasto Jarosław. Uprawnionych do głosowania było 447. Głosujących 312. Absolutna większość zatem 157. Znaczną większością, bo 265 głosami obrany został pan Antoni Juśkiewicz. Komisya wnosi aby wybór ten uznany został za ważny.

Marszałek: Czy nikt nie ma co zarzucić przeciw temu wyborowi? (Wszyscy siedzą). A więc wybór jest ważny.

Referent: Okręg wyborczy Sandecki. Uprawnionych do głosowania było 120, głosujących było 101. Większością głosów zostali wybrani Marceli Drohojowski głosami 98 i Faustyn Żuk Skarzewski głosami 91. Oba byli wyborcami i są właścicielami większych posiadłości. Komisya zatem czyni wniosek, aby wybór tych panów został za ważny uznany.

Marszałek: Nie ma nikt co do powiedzenia

przeciw temu wyborowi? (Wszyscy siedzą.) A więc wybór jest ważny.

Referent: Okręg wyborczy Lubaczów i Cieszanów. Uprawnionych do głosowania 109. Głosowali wszyscy. Większość stanowi 55 głosów; 61 głosów pozyskał pan Ambrozy Janowski ces. król. radca szkolny. Przeciw temu wyborowi zapowiedziany został protest, atoli dotychczas nie przyszedł. Nie będziem więc na niego czekać. Z pomiędzy głosów za tym posłem uznała komisya dwa za nieważne. Pomimo tego nie czyni to uszczerbku większości. Komisya przeto jest za uznaniem ważności tego wyboru.

Marszałek: Czy nikt nic nie mówi przeciwko wyborowi posła Janowskiego? (Nikt nie powstaje.) Wybór więc uznaje się za ważny.

Referent Krzeczunowicz: Okręg wyborczy Mielec i Zasów. Wyborców było 134. Głosujących 130. Absolutna większość jest głosów 66. Znaczną większością 82 głosami został wybrany włościanin z Padwy p. Maciej Czechura, któren był wyborcą, a zatem i obieralnym. Wniosek więc komisyi jest za uznaniem wyboru.

Marszałek: Czy Izba oświadcza się za ważnością wyboru? (Nikt nie powstaje.) A więc wybór uważamy za ważny.

Referent: Okręg wyborczy miasta Kra-

kowa, upoważniony do wyboru trzech posłów podług §. 3. statutu wyborczego. W celu wyborów podzielono miasto na 4 sekcye: w I. było wyborców 668, w II. 615, w III. 506, w IV. 651. Z tych głosowali: w I. 350, w II. 319, w III. 261, w IV. 318. Głosujących zatem było 1248, absolutna większość 625. Obrani zostali większością głosów:

Zygmunt Antoni Helcel, głosów 1153.

Hr. Leon Skorupka, głosów 1136.

Szymon Samelsohn, głosów 1100.

Komisya wnosi, aby wybór został przez Izbę potwierdzony.

Marszałek: Nie ma nikt nic przeciw temu?

(Izba przyjmuje.)

Marszałek: Wybór uznany za ważny.

Poseł Ławrowski: Okruh wyborczyj hromad selskich Buska, Kamienki Strumiłowej, i Oleska. Wyborciw było 156, hołosujuszczych 146, bilszist' 73. Izbranyj zistaw Ilko Zahorejko, selanyn z Podhorec 78 hołosamy. I komisya wnosyt, aby buw uznanyj.

Marszałek: Nie ma nikt nic do powiedzenia (Izba przyjmuje). Wybór przyjęty.

Poseł Ławrowski: Okrąg wyborczy gromad wiejskich: Chrzanów, Jaworzno i Krzeszowice, wyborców było 141, głosujących 138, z tych otrzy-

mał Adam hr. Potocki głosów 118. Zachodzi tu tylko ta okoliczność nieformalna, że trzech wyborców głosujących nie otrzymali absolutnej większości głosów, a zatem do głosowania nie byli uprawnieni; jednakże chociaż wszyscy trzej głosowali byli za Adamem hr. Potockim, to po odtrąceniu tych trzech głosów, zostaje zawsze absolutna większość 115 na 138 głosujących.

Komisya zatem wnosi, ażeby wybór ten przez wysoką Izbę został potwierdzony.

Marszałek: Czy nie ma nikt przeciw temu wyborowi co do wniesienia? (Izba wybór potwierdza.)

Referent: Okruh wyborczyj hromad selskich Borysław i Mielnica. Wyborciw buło 148, hołosujuszczych 140, bilszist' 74. Izbranyj zistaw Teodor Andrejczuk selianyn z Babińcia. Akta sut' w poriadku, dla toho wnosyt komisya, aby toj wybor W. Izba uznała.

Marszałek: Czy ma kto przeciw temu wyborowi co do wniesienia?

Izba potwierdza wybór.

Poseł Ławrowski: Okręg wyborczy posiadaczy większych majętności w obwodzie krakowskim. Uprawnionych do wyboru było 282, głosujących 208, z tego 58 przez plenipotencyę. Więcej jak absolutną większością głosów 200 obrany został Xiążę Leon Sapieha; wybór ten już przez W. Izbę jest uznany,

niepodpada więc uchwale. Dalej wybrany został Leonard Wężyk głosami 185, Atanazy Benoe 186, Paszkowski Franciszek 178, Dr. Dietl Józef 149, Dr. Zyblikiewicz Mikołaj 129. Akta wszystkie są w porządku, komisya zatem wnosi, aby wybór uznany został za ważny.

Marszałek: Czy nie ma nikt nic przeciw temu wyborowi? (Izba potwierdza wybór.)

Referent: Okruh wyborczyj Łopatyn, Brody. Uprawnenych buło 149, hołosujuszczych 140, absolutna bilszist' 71. Izbranyj zistaw Adam Stocki hołosamy 94. Akta sut w poriadku, komisya wnosyt dla toho, aby wybir toj uznano.

Marszałek: Czy nie ma nikt nic przeciw temu wyborowi. (Izba potwierdza wybór.)

Referent: Okręg wyborczy Drohobycz. Wyborców było 1035, głosujących 522. Absolutna większość 262. Wybrany Jakób Zakrzewski c. k. naczelnik powiatu głosami 520. Akta są w porządku zupełnym. Komisya zatem wnosi, aby ten wybór był potwierdzony przez W. Izbę.

Marszałek: Czy nie ma nikt nic przeciw temu wyborowi? (Nikt nie powstaje.) Więc wybór przyjęty.

Referent: Okręg wyborczy wielkich posiadłości Brzeżany ma wybierać trzech posłów, wybory dwa razy odbyć się musiały, ponieważ

pierwszy raz wybrani xiążę Leon Sapieha i hrabia Leszek Borkowski, jako gdzie indziej wybrani, zrzekli się.

Z pierwszego wyboru pozostał wybrany Alojzy Bocheński, między 43 wyborcami miał 42 głosy za sobą. Za drugim wyborem p. Jan Jaruntowski 33 głosów i p. Zenon Cywiński 32 głosów z pomiędzy 33 głosujących. Komisya wnosi o uznanie wyboru za ważny.

Marszałek: Czy nie ma nikt nic przeciwko wyborowi temu? (wszyscy siedzą) wybór uznany ważny.

Referent: Okręg gmin Zbaraż i Medyń, uprawnionych wyborców 168, głosowało 105, 54 głosów otrzymał xiądz Stefan Kaczała. Komisya wnosi o uznanie wyboru za ważny.

Marszałek: Czy Izba uznaje wybór za ważny? (wszyscy siedzą) a więc Izba uznaje.

Referent: Okręg sanocki — wyborców 174, udział mieli 154. Wybrany xiądz Alexander Dobrzański głosami 152, Ludwik Skrzyński głosami 151, Felician Laskowski 148 głosami.

Marszałek: Czy nie ma nikt nic przeciwko temu wyborowi?

(Izba wybór uznaje za ważny.)

Referent: Okręg Grzymałów i Skałat. Wyborców 113, przy ściślejszem rozpatrzeniu okazało się wyborców 109. Antoni Rogalski otrzymał głosów 55, a zatem komisya uznała wybór za ważny.

Marszałek: Jeżeli ma kto co przeciwko wyborowi, niech powstanie. (Nikt nie powstaje) Wybór uznany za ważny.

Referent: Wybory z Tarnopola, Mikulinycz i Ihrowycz, hołosujuszczych 139, udił mało 115, bilszóśt' 66 hł. otrymał Teodor Biłous.

Marszałek: Kto nieuznaje wyboru, niech powstanie. (Nikt niepowstaje). Wybór za ważny uznany.

Referent: Miasto Brody i okręg — uprawnionych wyborców 1258, głosowało 547, absolutną większość t. j. 418 głosów otrzymał Majer Kallir. Komisya wnosi o uznanie wyboru.

Marszałek: Czy kto jest przeciwko wyborowi? (nikt nie powstaje) Wybór jest ważny.

Referent: Gminy Leżajsk, Sokołów i Ulanów — wyborców 130, głosujących 33, większość otrzymał JExc. hr. Alfred Potocki. Komisya musi zrobić uwagę, że niektóre gromady niechciały głosować; lecz to nie przeszkadza ważności tego wyboru.

Marszałek: Czy ma kto co przeciwko temu wyborowi? (nikt nie powstaje) Wybór zatem uznany za ważny.

Referent: Okręg wyborczy gmin wiejskich Tyczyn i Strzyżów w obw. rzeszowskim. Uprawnionych było 112 głosujących; przy głosowaniu otrzymał xiądz kanonik i proboszcz Leopold Olcynger

większość 88 głosów. Akta wyborcze są w porządku. Komisya wnosi na uznanie za ważny ten wybór.

Marszałek: Czy są głosy przeciw ważności tego wyboru? (nikt nie powstaje) Więc uznany.

Referent: Okręg wyb. majętności większych stanisławowskiego obwodu wybiera dwóch posłów. Z uprawnionych 94 głosowało 69, przez plenip. 34. Obrani zostali większością głosów: Władysław hr. Dzieduszycki głosami 68 a Eustachy Rylski 67 głosami. Akta wyborcze są w porządku. Komisya wnosi o uznanie za ważne tych wyborów.

Marszałek: Czy Izba ma co wnieść przeciwko tym wyborom? (nikt nie powstaje) A więc wybory te uznano za ważne.

Referent: Okręg wyb. w obwodzie Złoczow dla większych posiadłości. Z uprawnionych 123 głosowało 91, między temi głosowało 42 przez plenipotencyę. Jeden głos na Kriegshabera przez plenipotenta Drdackiego nie przyjęto. Wybrani zostali pan Karol Hubicki większością głosów 88, Kazimierz hr. Dzieduszycki 87 i Kazimierz hr. Wodzicki 87. Akta w porządku. Wnoszę aby wybory były uznanemi za ważne.

Marszałek: Czy kto ma co przeciw temu, raczy powstać. (Wszyscy siedzą). Więc wybór przyjęty.

Ref. Laskowski: Okręg wyb. gmin wiejskich z pow. Stryj i Skole w obwodzie stryjskim.

Z 123 uprawnionych głosowało 116, a z tych padło 96 głosów na x. Mik. Ustyanowicza; niewciągniętych było 8 i brakowało kilkom legitymacyi, ale te później wniesiono, różnica mała. Wnoszę za przyjęciem.

Marszałek: Kto przeciw przyjęciu, raczy powstać. (Wszyscy siedzą). Wybór przyjęty.

Referent: Okręg wyb. Buczacz — powiaty Buczacz i Manasterzyska, wyborców było 133, głosowało 127, przy tem głosowaniu otrzymał xiądz kanonik Michał Malinowski głosów 91, a zatem większość. Przeciw temu wyborowi jest załączony protest podpisany przez 15 wyborców, 9 z tych własnoręcznie a 6 znakiem krzyża świętego. W proteście tym jest to, że księża ruscy chłopów namawiali, aby za xiędzem Malinowskim głosowali. Mianowicie jest wyrażony xiądz Buczacki z Jarhorowa; miał on dwóch wyborców namawiać, miał się chmurzyć gdy kto dawał głos innemu kandydatowi, a oznaki radości miał dawać, gdy kto głosował za xiędzem Malinowskim. Komisya była tego zdania, że z tego protestu użytku zrobić niemożna, ponieważ tylko przez 15 był podpisany.

Chociaż by ci 15 byli przeciw niemu, więc zawsze by miał nad absolutną większość 12 głosów. Komisya wnosi, aby wybór przyjęto.

Marszałek: Niema żadnego głosu przeciw wyborowi? (nikt nie wstaje) Więc wybór przyjęty.

Referent: Z powodu tego protestu komisya uchwaliła, żeby taki protest, gdzie są wzmiankowane fakta i osoby, odsyłać do Namiestnictwa i prosić o sprawdzenie tychże, a skoroby sie okazali winni, takowych ukarać, i aby rezultat śledztwa wydziałowi sejmowemu do wiadomości był udzielony.

Poseł Hubicki: Przepraszam, to jest osobny wniosek.

Poseł Krzeczunowicz: Ja proszę o głos. Fakta tu są zaskarżone, cóż mamy z tem protestem zrobić? przecież protest podpisany przez 15 wyborców pod stół rzucić nie można, a wątpię ażeby się lepsza okazya do dyskusyi nad tem kiedy znalazła. Proszę więc, cóż tu za przeszkoda, żeby nie dyskutować nad tem?

Poseł Zyblikiewicz: Wniosek komisyi nie jest tak samodzielnym, aby nad nim obecnie obradować nie można, bo tyczy się sprawdzania wyborów i jako taki właśnie przychodzi w porę. Gdybyśmy go bowiem na później odłożyli, to przyszedłby po sprawdzonych wyborach a tak nie znalazłby już zastósowania.

Poseł Hubicki: Nie mogę wcale przyłączyć się do zdania, które dopiero co mój poprzednik wypowiedział, albowiem zdanie takie podkopuje zasadę, że komisya nie może i nie ma prawa wchodzić w korespondencyą po za obrębem Izby — dla tego życzę

aby się wstrzymać z tem wnioskiem, gdyż jak mówiłem, prawidłem naszem być powinno — aby komisya nie korespondowała po za Izbą.

Poseł xiądz z prawej:

Wczoraj buł innyj wypadok, z komisyi wnoseno za neważne toto szczo nyńka sia wnosyt. Tu chodyt o toje, że wybór xiędza Malinowskoho jest ważny — ne o toje aby okremisznijsze obradowaty, i to sczo je w protesti aby indagowaty.

Kilka posłów z lewej: Nie o to chodzi.

Poseł Fortuna: Ja wnoszu, aby na tym szczo mynuło poperestaty, bo by i my mohły szczoś takoho wnesty, szczo by dekotrym ne wełyku sławu prynesło.

Poseł xiądz Pawlików: Ja bym badał, że z toho faktu użytku robyty ne można, bo chmurenie i smich to błahy riczy. Koždyj z nas tiszyt sia jak jeho pryjatela wyberajut, a jak nie, to okazuje nezadowołenie.

Poseł Skorupka: Ja się przyłączam do wniosku mego poprzednika, a to z tej przyczyny, że tu nie chodzi o fakt pojedyńczy, lecz o solenną protestacyę przeciw niecnym postępkom niektórych urzędników, którzy działali w brew woli Najjaśn. Pana i przeciwko innym osobom, którzy także sposobem nielegalnym, środkami podstępnemi starały się wpływać na wolę wyborców. Często sły-

szymy zarzuty, że my obywatele postępujemy nielegalnie; my zaś — utrzymuję to śmiało — działamy najlegalniej, a ci przeciwnie postępują drogami nieprawemi, którzy w brew woli Najjaśniejszego Pana, co dyplomem z dnia 20. października chciał nadać jak najwolniejszy objaw woli obywateli Państwa, usiłują skrzywić skutki tej woli i wyzyskiwać na swoją korzyść, czem wyrządzają krzywdę nietylko wydanemu prawu, ale szczególnie nam, legalnie, drogą prawną postępującym.

Marszałek: Pan Ziemiałkowski ma teraz głos.

Poseł Ziemiałkowski: Odpowiadam posłowi panu Pawlikowowi, że nietylko protest przeciw xiędzu Malinowskiemu założony, tu właśnie odczytany, wywołał podany przez komisyę wniosek. Niemasz w kraju wyboru xiędza obrządku sławiańskiego, przeciw któremu nie byłby założony protest. Moi Panowie! nie wszystkie protesta są tak błahe jak protest przeciwko wyborowi xiędza kanonika Malinowskiego; czytaliśmy protesta, z których najjaśniej widno, iż z rzeczy najświętszych zrobiono narzędzie niecnych celów świeckich: czytaliśmy iż z domu bożego zrobiono arenę walki wyborczej, z ołtarza scenę do odegrania komedyi, a z ambony z której ma padać słowo zbawienia, uczyniono trybunę dla głoszenia najzgubniejszych zasad komunistycznych; czy-

taliśmy, iż ręką mającą nieść błogosławieństwa miotano groźby, a ustami z których powinny płynąć wyrazy miłości braterskiej, zaszczepiano jad, niezgody i bratniej nieprzyjaźni, że najniegodziwiej nadużywano charakteru kapłańskiego, że nadużywano powagi najwyższego w kraju dostojnika kościoła sławiańskiego, powagi samego Monarchy, by za każdą cenę dojść do celu swego. Nie jestem więc bynajmniej za tem, aby fakta podobne pokrywać tajemnicą, owszem sadzę za obowiązek wyjaśnić je, aby surowej podpadły karze, aby ukarano nie tylko tych, co byli sprawcami, ale i tych, co się dali niegodziwymi powodować zabiegami; — bo tu idzie o sławę duchowieństwa, o wiarę naszą; bo tu idzie o święty obrządek grecki, poruczony opiece wspólnego ojca rzymskiego.

W interesie więc religii wypada nam nastawać na to, aby wszelkie nadużycia zdziałane w jej imieniu, wykonane pod jej płaszczykiem, wyszły bezwzględnie na jaw, i były ukarane, jeśli pokaże się, że były popełnione; również jak żeby byli ukarani ci, którzy na duchowieństwo słowiańskie te skargi zanieśli, jeśli są fałszywe; czy z tej więc czy z owej strony jest wina, — zarówno sprawdzenie tu jest niezbędnem.

Poseł xiądz Ginilewicz: Najpersze chodyt tu o toje, czy wysoka komnata wybór za

ważnyj uznała; w tom to wypadku sohłaszaju sia s hospodynom referentom — aby takii protesta widosłany buły do W. prawytelstwa dla rozsmotrenia i potiahnenia do widpowidnosty tych, kotoryj protiw zakonam sobi w czasi wyborów szczoś pozwalały.

Jakoż oświdczaju dalsze szczo ne mohu pomynuty siji słowa, jaki poperednyk mi wnosył. Podnosył hołos na protiw ciłoji klasy świaszczennykiw, i ne uperajuczy sia na faktach i czynach uzasadnenych wystupaje protiw nych. Jesły kotryj z nich perewynył abo szczo neczestnoho zdiłał, to na to otwiczaju, szczo i meży swiaszczennykamy sut ludy, ałe i ony sut otwiczatelni. Ałe aby protiw ciłoji klasy świaszczennykiw wystupyty i tu w tym wysokim sobraniu ich czernyty, protiw toho protestuju w imeny moich wsich prijateliw. Obowiazok świaszczennykiw jest nauczaty i poradyty, jak sobi maje lud postupyty. Pryznajte, szczo i po innych mistciach buły nadużytelstwa, ałe ja w to ne choczu wchodyty. Pryznajte meni, szczo lud nedowiruje wsim proświszczennym, ino jeden zistaje mu świaszczennyk do kotroho win jako swoho witca poradnyka udaje sia w wsiakich potrebach i czyż ne maje win jeho sia poradyty, jak sobi imije postupyty? I ja ne meńsze sprotiwlaju sia nadużywaniom i potuplaju wsio, szczo sia dije protiw czesty. (Oklaski z prawej.)

Mohut sia znachodyty i meży świaszczennykamy po-

jedyńczyi wystupnyi, kotoryi zasłuhujut na karu; ale ażeby dla toho ciłu klasu haubyty, (oklaski z prawej) to znaczyt podług moho mninyja wyzuty sia z czesty, aby toto hołosyty.

Marszałek: Panowie! trzebaby więcej uważać na dobór słów, jakich się używa: bezcześcić nikogo nie można.

Poseł z prawej Proszę o głos.

Marszałek: Sądzę, że przedewszystkiem przynależy głos P. Ziemiałkowskiemu, albowiem inaczej mowę jego sobie tłumaczono, jak ja ją zrozumiałem.

Poseł Ziemiałkowski: Zabrałem głos powtórnie, ażeby odpowiedzieć na uczyniony mi zarzut xiędza Ginilewicza. Ja nie czerniłem, ale w obronie duchowieństwa obrządku greckiego mówiłem. Mam dowody wszystkie w ręku, a nawet mogę przedłożyć fakta. Jeżeli o protestach mówię, to czynię to dla ratowania honoru duchowieństwa, ażeby dochodzeniem prawdy ustały wszelkie podejrzenia. Z resztą odnoszę się, jak już xiążę Marszałek napomniał, do godności wyrażenia się, w której jak w każdym innem względzie duchowni powinni nam przyświecać przykładem. (Huczne, przeciągłe oklaski zewsząd.)

Marszałek: Teraz ma głos p. Krzeczunowicz.

Poseł Krzeczunowicz: Słyszałem, że xiądz Pawlików odwołując się do protestów, przyto-

czone szczegóły uważał za drobne, tu jednakże dodać muszę, że są pomiędzy niemi i inne, których żadną miarą lekce ważyć nie można; nie chcieliśmy tylko wymienić o pojeniu i namawianiu nieprawnem. Jeżeli więc księża obrządku greck., którzy zawiadują w komisyi, zgodzili się na to, aby tę rzecz dochodzić i wyświecić, to nie ma powodu, oddawać ją pod głosowanie, ale podług formy przydzielić ją c. k. Namiestnictwu do przeprowadzenia, a kiedy się wszyscy zgadzają, więc wnoszę, aby dyskusyę o tem przedmiocie zamknąć.

Poseł Borysikiewicz: Kto w misti sydiw, ne mih tak dokładno toje znaty, szczo sia dijało na seli, jak my kotoryi meszkajemo na seli, o sposobach kotoryj sia pry wyborach dijały. Swidomo wam panam, szczo za walka dije sia wsiuda pry wyborach i rižnych sredstw używaje sia neprawnych i prawnych a neznaju, na kotoryj stroni bilsze abo mensze ukazałoby sie neprawych sredstw, a szczo sia kasajet cerkwy, ne buła ona arenoju dla wyborciw; szczo po za cerkwoju sia dijało, w to ne wchodżu.

Z lewej strony: Do rzeczy, do rzeczy. Prosimy pana Marszałka, aby wezwał do rzeczy.

Poseł Borysikiewicz: W cerkwy obuczało sia na toje, ażeby wedla sowisty swojej tomu hołos dał, szczo najlipsze jeho sprawu hraždańsku zastupaty bude (śmiech).

Jesły buły jakii nauki komunistycznyi, to pewno ne z ambony i ona jest na toto, aby neczestywych poskromlaty... (do rzeczy).

Marszałek: Te kwestye, które pan tu przekładasz, nie należą do rzeczy; nie chodzi o to, czy fakt możebny czy nie, tylko o to, żeby fakta przez pana Ziemiałkowskiego podane, były udowodnione, więc idzie o to, czy podać do Namiestnictwa o śledztwo, a zatem trzymajmy się w obrębie dyskusyi.

Poseł Borysikiewicz: (śmiech) Zhadżaju sia z tym, aby sia dowidaty, czy syi fakta sut prawdywyi.

Poseł Siwiec (niedostał głosu).

Marszałek: Sprawozdawca ma głos.

Poseł Siwiec: Dwa razy prosiłem o głos.

Głosy: Prosimy dyskusyę zamknąć.

Marszałek: Referent ma głos.

Poseł Laskowski (sprawozdawca): Do wymownego głosu szanownego posła miasta Lwowa, pana Ziemiałkowskiego niemam co dodać, jak tylko sprostować zdanie pana Hubickiego, jakoby się komisya z rządem w korespondencye wdawać miała; komisya albowiem tylko wniosek Izbie przedłożyła, a więc Marszałek z Namiestnictwem będzie korespondować. Nie myślała też komisya, ażeby Izba orzekała co do uznania winy tych, którzy się przy wyborach dopuścili nieprawości, albowiem Sejm niema

do tego kompetencyi. Wniosek komisya przedłożyła Izbie, a skoro będzie przyjęty, wtedy rzeczą będzie Marszałka w drodze korespondencyi udać się do należytej instancyi i zażądać ukarania winnych.

Marszałek: Proszę o przeczytanie wniosku.

Referent (odczytuje wniosek komisyi).

Marszałek: Kto za wnioskiem, raczy powstać. (Wniosek jednogłośnie przyjęty). Proszę czytać dalsze sprawdzenia wyborów.

Poseł Laskowski: Okręg wyborczy gmin wiejskich w Dobromilu na powiaty Dobromil, Ustrzyki i Bircza. Z uprawnionych wyborców 189 głosowało 172. Przy głosowaniu padło na Iwana Rusieckiego 93 głosów — akta są w porządku, wnoszę za uznaniem ważności.

Marszałek: Kto przeciw uznaniu wyboru, raczy powstać. (Wszyscy siedzą.)

Marszałek: Wybór ważny.

Poseł Laskowski: Okręg wyborczy gmin wiejskich na powiaty Bohorodczany i Sołotowina. Z uprawnionych do wyboru 116 odpadło w skutek zaległych podatków 3; głosowało 108, dwóch przez pełnomocnictwo. Xiądz Antoni Mogilnicki otrzymał 78 głosów, a ponieważ i po odtrąceniu tych dwóch pełnomocników głosujących na xiędza Mogilnickiego większość absolutna przy nim zostaje, wnoszę za potwierdzeniem.

Marszałek: Kto ma co przeciw temu, raczy powstać. (Wszyscy siedzą.)

Marszałek: Wybór przyjęty.

Poseł Laskowski: Okręg wyborczy gmin wiejskich Sanok, Rymanow i Bukowsko. Z uprawnionych wyborców 165 głosowało 152. Z tych otrzymał Jaśko Łapiczak 78 głosów.

W tych powiatach niechciały niektóre gminy podpisywać protokołów przy wyborach na wyborców, czemu nie można się dziwić, ponieważ protokoły po powiatach były prowadzone w języku niemieckim. Jeżeli urzęda powiatowe przy wyborach z większych posiadłości mogły prowadzić protokóły w polskim języku, to tem bardziej mogły to czynić urzęda powiatowe przy wyborach gminnych, dla chłopów w zrozumiałym języku prowadzić. Natenczas byliby zapewne podpisywali. Tę uwagę robię w imieniu komisyi. Co do wyboru jest zresztą wszystko w porządku.

Marszałek: Czy niema nikt co do zarzucenia? (Wszyscy siedzą.) Więc wybór przyjęty.

Poseł Laskowski: Miasto Tarnopol wybiera jednego posła.

Upoważnionych wyborców było 1528. Ponieważ przy pierwszem głosowaniu nie uzyskano absolutnej większości, więc wybierano powtórnie; głosowanie drugie trwało 3 dni, od środy 4go do soboty. Przy powtórnem głosowaniu było głosujących 987, przeto absolutna większość 494. Pan Dr. Felix Reisner otrzymał 588 głosów, więc znakomita większość. Akta

są w porządku, tylko brakuje kart legitymacyjnych, na które komisya zwykle nie zważa. Przeciw temu wyborowi jest protest wniesiony, przez 126 starozakonnych podpisany; w tym proteście użalają się najprzód, jakoby nie wszystkim upoważnionym karty legitymacyjne były rozesłane, ale co do tego, służyło im prawo reklamacyi.

Dalej użalają się, że komisya która kierowała tymi wyborami, tylko dwóch członków starozakonnych a pięć chrześcian liczyła.

Co do tego, niema wzmianki aby wyznania przy wyborach i w jakim stosunku jedne do drugich uwzględnione były. Komisya zatem ten punkt nie poczytała za ważny. Żalą się dalej, że komisya do głosowania nie przywoływała i w porządku nie głosowano, lecz tak, jak się kto docisnął. Taki zarzut do treści rzeczy nie należy. Może być, że ci co nie byli, poźniej głosowali. Najważniejszym z zarzutów jest może ten, że nie zamknięto wyborów w piątek wieczór jak to protestujący utrzymują, gdy wtedy już jeden kandydat miał większość, a odroczono na sobotę, kiedy u Żydów święto. Uskarżają się więc, że wedle ich zakonu w święta takich czynności przedsiębrać nie można. Ależ te zarzuty upadły, gdyż ze sprawozdań komisyi i protokołów rządowych dowiedzieliśmy się, że choć w piątek jeden kandydat miał już większość, zostało jednak wiele wyborców na so-

botę — a co do drugiej części, to Żydzi sami swój protest unieważnili, bo na wybory w sobotę przychodzili, i jak nam urząd podatkowy zaświadczył, nawet w ten dzień podatki zaległe płacili.

Przytaczają także w proteście, że zaległe podatki były płacone za pośrednictwem pana Cypryana Latynika i pana Piątkiewicza; ten zarzut ostatni komisya nie uwzględniła, ponieważ wolno jednemu za drugiego podatki płacić.

Zresztą punkta, na których się ten protest opiera, są tego rodzaju, iż nie zasługują na uwagę; nadto czytaliśmy gatunek adresu do wybranego posła podpisany przez dwudziestu kilku Izraelitów, w którym ci zupełnie go uznają i wyrażając swoje zadowolenie, polecają się jego opiece. Komisya wnosi przeto, aby wybór pana Felixa Reisnera uznany był za ważny.

Poseł Wodzicki: Ja myślę, iż gdziekolwiek i jakikolwiek protest przeciw wyborowi założony, sposób wotowania powinien być jak wczoraj tajny.

Poseł xiądz Alex. Dobrzański: Wczoraj właśnie uchwalono, iż tylko w tym przypadku ma następywać tajne wotowanie, jeźli komisya do sprawdzania wyborów wysadzona, uczyni wniosek na nieuważnienie wyboru.

Marszałek: Nie widzę więc potrzeby tajnego wotowania; wzywam Izbę, aby zechciała rozstrzygnąć

ten wybór pobieżnie. Kto uznaje ten wybór za ważny, niechaj powstanie. (Zewsząd głosy: ważny! ważny!)

Referent Ziemiałkowski (występuje na mownicę): W dalszym ciągu przystępujemy do sprawdzenia następujących wyborów:

Okręg wyborczy Turka i Borynia. Ponieważ pierwsze głosowanie wywołało równość głosów, przeto przystąpiono do drugiego głosowania. Wyborców było 86, absolutną większością 63 głosów wybrany został na posła Szymon Tarczanowski; akta są w porządku, przeto komisya oświadcza się za uznaniem ważności wyboru.

Marszałek: Czy ma kto co przeciw temu wnioskowi komisyi? (Nikt nie powstaje przeciwko wyborowi.) Wniosek więc przyjęty, wybór uznany.

Referent Ziemiałkowski: Okręg wyborczy gmin Jarosławia, Sieniawy i Radymna. Głosujących było 156, absolutną większość stanowiło 79 głosów; 83 głosów padło na przewielebnego kanonika honorowego Antoniego Dobrzańskiego. Komisya zauważała, iż z pomiędzy głosujących trzy głosy były nieuprawnione. Pierwszy z nich miał Michał Maciejaszyk, włościanin z Ostrowa, dwa ostatnie przypadały na gminę Szczytna i Hryniewice, jeżeli więc na 153 uprawnionych głosów z absolutną większością 78 głosów wypadł powyższy wybór, a z trzech głosów nieuprawnionych jeden tylko padł na wybra-

nego posła, przeto różnica ta nie wpływa na ważność wyboru xiędza Antoniego Dobrzańskiego i komisya wnosi uznanie jego.

Marszałek: Czy wysoka Izba ma co przeciw temu? (Izba oświadcza się za ważnością.) Wybór ważny.

Referent Ziemiałkowski: Okręg wyborczy Łąka i Medenice. Tutaj odbywały się dwa głosowania. Głosujących było 97, większością 50 głosów obrany został Józef Krawców. Złożona do wyborów komisya zezwoliła na cztery pełnomocnictwa, co jednakże przy mniejszych posiadłościach nie jest ważne. Te cztery głosy muszą tedy być odtrącone, a zatem prawnie głosujących było 93, absolutna większość 47. Gdy zaś tych czterech pełnomocników nie głosowało na Józefa Krawców, tedy oczywiście te cztery głosy odciągać nie potrzeba, i tylko okazuje się większość po jego stronie. Zatem komisya uznaje ten wybór za ważny i wnosi, aby przez Izbę został potwierdzony.

Marszałek: Czy nikt nie przeciwi się temu. wyborowi?

(Izba uchwala wybór.)

Referent Ziemiałkowski: Okręg wyborczy gmin wiejskich Rudki i Komarno w Samborskiem Głosujących było 76. Wybrany został xiądz Julian Nehrebecki głosami 41. Zachodzi tu ta nieformalność

że między głosującymi był xiądz Kądrowicz wybrany w gminie Podlesie, gdzie jednakże nie mieszka, ale pominąwszy tę okoliczność, zawsze większość absolutna na stronę xiędza Nehrebeckiego wypada. — Przeciw temu wyborowi założony został protest przez trzech wyborców z Komarna podpisany. Gdy tego protestu zarzuty nie są udowodnione, nie mogą zasłużyć na uwzględnienie — zwłaszcza że są tego rodzaju, że nawet w razie udowodnienia wybranemu zaszkodzić by nie mogły. Protest ten został już odesłany w drodze zwyczajnej do Namiestnictwa. Komisya wnosi zatem, aby wybór ten przez wysoką Izbę został potwierdzony.

Marszałek: Czy nie ma nikt nic przeciw temu wyborowi?

(Izba oświadcza się za przyjęciem.)

Referent Ziemiałkowski: Okręg wyborczy Przemyśl. Głosujących było 364. Obrany został większością 200 głosów Dr. Grzegorz Ziembicki. Przy tym wyborze głosowano i przez plenipotencyę, co w Przemyślu jako mieście, na mocy ustawy wydanej w roku 1849 jest dozwolone. Komisya nie mogła się zupełnie przekonać, czyli też warunkom w tej mierze wszędzie uczyniono zadość, albowiem nie mogła się przeświadczyć, czyli mocodawcę zaskoczyły przeszkody prawne, czyli prywatne tylko. Zdaje się że komisya wyborcza uznała w tym względzie spra-

wiedliwie nieobecność sześciu mocodawców za nieważną, gdyż ci ostatni dla osobistych przyczyn mianowali zastępców. Gdyby z pozostałych 23 plenipotencyj wszystkie nie miały prawnej podstawy, to zawsze po odtrąceniu tychże, większość Dr. Grzegorz Ziembicki miałby za sobą.

Przeciwko temu wyborowi wystosowany został protest przez xiędza Łukaszewicza, dlatego tylko to nadmienię, ażeby wysokie zgromadzenie przekonało się, jak dziwne i śmieszne w kraju naszym są jeszcze wyobrażenia. I tak protest xiędza Łukaszewicza zaczyna się temi słowy:

„In der sichersten Hoffnung, dass die am 4. April stattgehabte Wahl eines Abgeordneten für die Stadt Przemyśl als von der polnischen Partei erzielt, von der Regierung als illegal erklärt wird, habe...“

Głos z lewej: Proszę przetłumaczyć, bo nie rozumiemy.

Referent Ziemiałkowski: Więc protest xiędza Łukaszewicza temi się słowy zaczyna:

Jako on był w nadziei, że już dla tego, iż Ziembicki przez Polaków obrany, już tem samem od rządu za nielegalnie wybranego uznanym zostanie, a przekonawszy się, że tak nie jest, że on pomimo tego posłem został i do Lwowa pojechał, przeto zniewolonym się widzi wnieść protest. Dalej mówi:

„In dieser Absicht und in der Absicht, um dem

hohen k. k. Präsidium die Kenntniss zu verschaffen, dass auch die k. k. Beamten die Bemühungen der polnischen Partei unterstützten und somit der hohen k. k. Regierung zuwiderhandelten (Ogólny śmiech). A więc xiądz Łukaszewicz wniosł protest dla tego, ażeby c. k. prezydyum się dowiedziało, że i urzędnicy ten wybór popierali. Zatem podług zdania xiędza Łukaszewicza, kto Polakom pomaga, sprzeciwia się Rządowi. Po tym ustępie przystąpię do samej treści. Protest jest z tego powodu, że podającego nie przepuściła polska partya i urzędnicy; a zatem żąda, aby Namiestnictwo wybór unieważniło. Xiądz Łukaszewicz jest zamieszkały w Wyszatycach a prawo mówi, że tam tylko można być wyborcą przez plenipotencyę, gdzie się jest osiadłym, a więc całkiem słusznie, że go nie przypuszczono do wyborow. Nie mogąc sam dać głosu, wyrobił pełnomocnictwo na xiędza Żelichowskiego od pani Jabłonowskiej, którego także nie przyjęto dla tego, że podatku nie zapłacił. A xiądz Łukaszewicz podaje w proteście, że urzędnicy podatku przyjąć nie chcieli, jako sprzyjający Polakom (śmiech). Gdyby nawet to było prawdziwe, odpadłby panu Ziembickiemu jeden głos, ale kilkadziesiąt pozostałych wybór ważnym czynią. Komisya więc nie ma nic przeciw jego ważności.

Marszałek: Czy Izba ma co przeciwko temu? (Nikt się nie sprzeciwia) — a zatem wybór za ważny uznany.

Referent Ziemiałkowski: Okręg wyborczy gmin wiejskich w powiatach Sambor, Staremiasto i Starasól. Uprawnionych było 143, czterech przez plenipotencyę głosowało. Przy wyborach otrzymał większość głosów radca sądu obwodowego p. Julian Ławrowski. Komisya wnosi, pomimo protestu jak założyła gmina Sielec, o uznanie tego wyboru za ważny. Ten zaś protest będzie odesłany do wysokiego prezydyum.

Marszałek: Przeciwko wyborowi czy ma kto co do wniesienia? (Nikt nie przeczy). Wybór uznany za ważny. — Czy komisya nie ma dzisiaj więcej sprawdzeń wyborów do przedłożenia?

Poseł Kraiński: Wszystkie przez upłynione dwa dnie wyrobione sprawdzenia wyborów zostały Izbie już przedłożone, a gdy dalsze sprawdzenia będą wygotowane, przedłoży je komisya na najbliższem posiedzeniu.

Marszałek: Gdy na porządku dziennym nie ma dziś nic więcej do wzięcia pod obrady; więc sesya na dzis zamknięta, a w poniedziałek o godzinie dziesiątej na nowo rzeczy weźmiemy pod obrady.

Posiedzenie skończyło się o godzinie w pół do pierwszej.